

# ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

PRENUMERATA: z przesyłką pocztową  
W Polsce miesięcznie: 80 gr.  
W Ameryce rocznie: 2 dolary.

Cena numeru **20 groszy**

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego  
Na pierwszej stronie . . . 60 gr.  
W tekście . . . . . 40 " "  
Nadesłane . . . . . 20 " "  
Ogłoszenia . . . . . 10 " "  
Kolumna 3-łamowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inseratowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. 3-go Maja 7. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

**TREŚĆ:** Odezwa — Sanacja a Kościół — Czy to dobrze? — Czy to silna ręka? — Arka Noego — Dlaczego nie będę głosował na Sanację — Kronika —

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską“.

## Pamiętajmy o funduszu wyborczym Stronnictwa Narodowego!

Wkładki na fundusz wyborczy należy składać w redakcji „Ziemi Rzeszowskiej“ ul. 3 Maja 7 (kancelaria Drukarni Udziałowej), bądź osobiście, bądź na konto czekowe Nr. 142-472.

### Lista kandydatów Stronnictwa Narodowego

Na okręg Nr. 47 Rzeszów — Przeworsk — Jarosław

1. Dr. Józef Liwo, adwokat w Rzeszowie,
2. Stępek Michał, syn Jana, rolnik w Wiązownicy, p. Jarosław,
3. Strzemiński Marjan, prof. gim. w Przeworsku,
4. Rączy Antoni, rolnik w Przybyszówce, p. Rzeszów,
5. Chudzik Jan, prawnik w Wulce Tanewskiej, p. Nisko,
6. Garbacki Marjan, dyrektor składowej w Leżajsku,
7. Krogulecki Józef, rolnik w Przeworsku,
8. Firganek Kazimierz, emer. dyr. gimn. w Jarosławiu,
9. Woźny Jan, rolnik w Lipiu, p. Rzeszów,
10. Kuraś Jan, urz. pryw. w Rzeszowie,
11. Dr. Czarnek Witold, adwokat w Rzeszowie,
12. Szeliga Tomasz, rolnik w Rudnej małej p. Rzeszów,
13. Dr. Pawłowski Jan, zast. notariusza w Rzeszowie,
14. Królikowski Józef, inżynier w Rzeszowie.

## ODEZWA!

Odzyskanie niepodległości nakłada na Naród polski nie mniejsze zadania niż dążenie do niej. Państwo polskie, którego zręby są dopiero położone, musi obecnie zbudować podstawy pod silną i wielką Polskę, któraby spełniła swe dziejowe posłannictwo, a obywatelom zapewniła dobrobyt. Stanie się to, jeżeli będzie ku temu powszechna i umiętna dążność, jeśli będzie taka niezłomna wola narodu. Najdoskonalszym wyrazem tej woli są wybory posłów i senatorów. Im mądrzejszych i uczciwszych posłów wybierze społeczeństwo, tem lepsze będą ustawy, które stanowią podwaliny każdego państwa.

Rozwiązanie Sejmu i Senatu postawiło Polskę po raz czwarty przed nowymi wyborami do Izb Prawodawczych. W tych wyborach ma wykazać naród, że żąda, by ustała dzisiejsza niepewność

i chaos, by wróciła wiara w przyszłość, by wyjść z niezwykle ciężkiego przesilenia gospodarczego.

W okręgu Nr. 47 idą do wyborów razem Stronnictwo Narodowe i Chrześcijańska Demokracja, tworząc wspólną listę katolicko-narodową, oznaczoną nazwą „Lista Narodowa“ Nr. 4.

Idziemy do wyborów nie tylko ze słowami krytyki i potępienia, lecz przede wszystkim chcemy przypomnieć naszym wyborcom, jak pojmujemy dobre rządy w Państwie. Oto nasze poglądy na najważniejsze zagadnienia:

1) Chcemy, aby religia rzymsko-katolicka zajmowała w państwie naczelne stanowisko, aby ustawy o rodzinie i węzle małżeńskim oraz o wychowaniu były zgodne z zasadami naszego kościoła. Uczucia religijne ludności powinny być prawnie chronione, a szerzenie bezbożności oraz wiclirzenia sekciarskie należy powściągnąć.

2) Chcemy poszanowania prawa. Prawo jest podstawą ładu społecznego i koniecznym warunkiem istnienia państwa. Nikt nie może stać ponad prawem i nikt poza prawem. Niema wymiaru sprawiedliwości bez pełnej niezawisłości sądów. Bezkarność zbrodni pomnaża przestępczość.

3) Chcemy sprawiedliwej administracji. Administracja jako strażnik i wykonawca prawa, nie może być narzędziem polityki partyjnej.

4) Chcemy, aby wojsko było dobrem całego narodu i nie wciągano go do walk wewnętrznych.

5) Chcemy takiego ustroju Rzeczypospolitej, któryby zapewniał państwu moc i potęgę. Ustrój ten powinien wypływać z ducha i potrzeb narodu, a nie być jedynie środkiem utrzymania się przy władzy.

6) Chcemy mądrej, oszczędnej i przewidującej gospodarki.

Kraj nasz już od dawna nie znajdował się w takiej biedzie jak obecnie. Odczuwają ją wszystkie warstwy narodu. Szczególnym ciężarem spadła ona na rolnictwo i na wytwórczość rzemieślniczą, które znajdują się w stanie zupełnego upadku. Stało się to na skutek błędów popełnionych w ostatnich latach — błędów, które doprowadziły do ogólnej niepewności, bezplanowości i chaosu w gospodarce.

By gospodarstwo narodowe uzdrowić, należy je oprzeć na następujących podstawach:

a) Jak największa oszczędność  
b) Nie wolno wydawać grosza publicznego bez pełnej kontroli władz do tego powołanych, a więc parlamentu i N. Izby Kontr.

Zadaniem państwa jest pobudzać przedsiębiorczość prywatną i społeczną, zabezpieczać jej wyniki, a nie ograniczać ją i utrudniać przez prowadzenie rozmaitych przedsiębiorstw, któremi obciąża się tylko budżet państwowy.

d) Najważniejszą rzeczą jest przeprowadzenie reformy systemu podatkowego. Podatek w żadnym razie nie może zabierać majątku, bo wtedy wysychają źródła podatkowe. Należy obywateli zabezpieczyć przed dowolnością władz podatkowych, zmniejszyć karę za zwłokę i koszty egzekucji.

# Lista narodowa nosi numer 4

Otóż nasze hasła wyborcze. Oznaczają one walkę o ład i prawo w państwie, rządy gospodarne, o władzę godną wielkiego Narodu.

Wzywamy wszystkich, którym przyszłość Polski leży głęboko w sercu, do pracy w imię powyższych zasad. Zbyt ciężkie chwile przechodzi nasze państwo, by obojętności na rozstrzygające się jego losy nie można było nazwać przestępstwem. Naród dojrzały, pomny swych

działów i odzyskanej wolności, poczuwa się do odpowiedzialności za swoje losy, nie ugnie się przed terorem, nie da się znieść fałszywemu obietnicami tych, którzy wszystko przyrzekali, a niczego nie dotrzymali. Ten naród weźmie czynny udział w wyborach, nie dopuści do sfałszowania swej woli i odda swe głosy na Listę Narodową.

## Sanacja a Kościół.

Zachowanie się sanacji wobec Kościoła katolickiego musiało wzbudzić w społeczeństwie wielki niepokój. Obóz majowy twierdzi, że dąży do stworzenia z Polski mocarstwa. Nie można zaś stawiać sobie takich celów, gdy równocześnie podkopuje się powagę Kościoła katolickiego, co więcej toleruje się skwapliwie walkę z nim.

My wiemy, co zawdzięczamy naszemu Kościołowi. Jeśliby nie Kościół kat. nie mielibyśmy dzisiaj ani Pomorza, ani Górnego Śląska, Kresy Wschodnie przedstawiałyby się znacznie gorzej aniżeli dzisiaj. W życiu i działalności państwa Kościół kat. powinien stanowić podstawę moralną. Szczególnie ważnym staje się wychowanie szkolne młodzieży, które należy oprzeć na zasadach religii katolickiej. W szkole polskiej powinny być wykonywane przez młodzież praktyki religijne pod nadzorem władz kościelnych i władz szkolnych.

Jakżeż do tego wszystkiego ustosunkowała się sanacja?

Niech mówią fakty.

1). Dnia 22 czerwca 1928 roku głosowano w Senacie nad rezolucją i masonów, aby cofnąć okólnik nakazujący praktyki religijne w szkole, a więc modlitwę przed i po nauce, przyjmowanie sakramentu pokuty, obchód ważnych świąt kościelnych i t.d. Za tym wnioskiem, t. j. za wyrzuceniem religii ze szkoły głosowało 51 senatorów lewicy i B. B., w czym z samego B. B. 27. Okazuje się więc, że przeciwko praktykom religijnym w szkole głosowało najwięcej z B. B. Warto niektóre z tych nazwisk przytoczyć. Byli to: marsz. senat. Szymański, wice. marsz. Gliwic, prezes sanackiego klubu Roman, wreszcie członkowie Huskowski, Gaszyński, Laurysiewicz, Soroko, Parzyński, Ewert, Daszyńska-Golińska, Abramowicz, Dal, Poczetowski, Rogowicz, Wodziński, St. Nowak, Trzeciak, Skokowski, Bierzewski, Boguszewski, Rudnik, Ant. Nowak, Zaglenczyński, Pyrko, Rolle, Drucki-Lubecki, Lempke.

Wielu z owych senatorów kandyduje również obecnie. Katolicy powinni dobrze się zastanowić, czy wolno oddać głos na tę listę.

2). Zwróciło to szczególną uwagę władz kościelnych. I nic dziwnego, albowiem niebezpieczeństwo nie jest małe. Pod tym wpływem, jak i z powodu specjalnego ataku na Kościół odbył się dnia 6 lutego br. Zjazd wszystkich Ks. Arcybiskupów w Warszawie, który ogłosił między innymi następujące oświadczenie:

„Od pewnego czasu zaczęły się ujawniać w kwestiach dotyczących młodzieży szkolnej niepokojące dążności czynników, wpływających na kształtowanie się ducha naszej młodzieży. Niestety, także niektóre zarządzenia samego Ministerstwa W. R. i O. P. wskazują na to, że w tych

najwyższych sferach wychowawczych i oświatowych panuje niedoceniecie potrzeby religijnego wpływu na wyrabianie ducha młodzieży i t.d.

3). Szerzenie bezbożności, oraz wicherzenia sekciarskie wśród ludności katolickiej wzmożyły się w niesłychany sposób w ostatnich czasach. Wicherzenia te proteguje lewica, ale także i sanacja pobłażliwie je traktuje, a nawet gdzie może, broni. Wdzięczne za to są sekty Hodorowców, czy moralinsanitów Marjawitów. Toteż wyczytuje się w ich pismach tylko pochwalne hymny ku czci obozu pomajowego, dzienniki doniosły, że tak Hodorowcy, jakoteż i sekta Marjawicka wezwały specjalnymi obwieszczeniami, aby ich wyznawcy gremjalnie poszli głosować na jedynekę. Mówią one, że rządy jedynki nadały takie prawa kościołowi narodowemu, jakie mu narazie są potrzebne. (Rola Boża z 26/IV 1930 roku.) Katolikowi wystarczy to, nie potrzebuje więcej komentarzy.

4). Jednak i łamanie prawa przez sanację nie może pozostać w świecie katolickim bez echa. Skoro przyzwyczajai się naród do łamania prawa ludzkiego, skóra zapanuje niepewność w życiu publicznym, nie może to pozostać bez wpływu na Kościół. Po zniszczeniu autorytetu prawa ludzkiego, przyjdzie atak na prawo boskie, na moralność chrześcijańską. Wówczas trudno będzie odrabiać wszystko złe i odwrócić największe niebezpieczeństwo, które stanie przed nami już w całej grozie.

Dlatego też prawdziwy katolik nie może obojętnie patrzeć na to, co sanacja dzisiaj wyprawia. Są to posępną, burząca bardzo naszą moralność, a przeto i szkodząca również w sam Kościół. Temu rzetelni katolicy muszą się przeciwstawić. Mamy wybory, w których ma zdecydować naród we warstwach tak kierowniczych, jak i idących pod wodzą swych duchownych przewodników, — czy stan obecny ma się zatwierdzić, czy też wypowiedzieć przeciwko niemu, ażeby ci, co wstąpili na błędną i wielce niebezpieczną drogę, zawrócili z niej. Każdy więc obywatel, a szczególnie każdy katolik, powinien się zastanowić, na kogo ma oddać swój głos, na które stronnictwo. Nie wystarczy, że na jakiejś liście, na czołowym miejscu stoi kandydat, który może się podobać, który nawet jest dobrym katolikiem. Trzeba jeszcze popatrzeć i na dalszych kandydatów, co to za katolicy, a wreszcie i to najważniejsze, jak zachowuje się całe stronnictwo wobec naszego Kościoła. Pamiętajmy również o tem, że głosując na listę okręgową, głosujemy przez to samo i na listy państwowe. Jeśli chodzi o sanację, to na jej listach państwowych stoją nawet żydzi, nie mówiąc o innych. To powinno wystarczyć dobremu katolikowi, aby nie tylko swego głosu na listę nie oddał, ale ażeby powstrzymał i innych od głosowania na nią.

słychana... rozprzestrzenia się wszędzie, stanowi prawa, wydaje dekryty, szuka dla siebie sankcyj i znajduje płatnych chwalców i apologetów, którzy usiłują wmówić w społeczeństwo, że ona była potrzebną, że ten, który jej dokonał jest zbawcą kraju.

Ta zbrodnia zawiera w sobie zaród innych zbrodni, pociąga za sobą pogwałcenie prawa i konstytucji, oraz ruinę gospodarczą. I zapanowało nad nią głuche milczenie, przechodzi się nad nią do porządku dziennego. I ludzie zwolna przestają sobie zdawać sprawę z tego, że panuje nad nimi zbrodnia, że wszędzie ściele się jej ponury cień, że sprawca jej jest złoczyńcą i szkodnikiem sprawy Narodu, że wszyscy, którzy służą panu Bonapartemu, którzy padają przed nim na twarz, są współzbrodnikami zbrodni, są jej współzbrodnikami!

Wszak oficerowie, którzy eksortowali na ulicach stolicy tych, co przeciwstawili się przewrotowi, oni, co złamali przysięgę, obrońców prawa, Państwa i Konstytucji! O tragiczna ironjo losu! I nie

## Czy jest dobrze?

Główny Urząd Statystyczny dokonał ostatnio obliczenia wywozu z Polski czterech głównych zbóż we wrześniu 1930 r.

Jak wypływa z tych obliczeń, we wrześniu r. b. wywieziono pszenicy — 11 tys. ton, żyta — 52 tys. ton, jęczmienia — 24 tys. ton i owsa 500 tonn.

W porównaniu do września r. 1929 oznacza to wzrost wywozu (z wyjątkiem owsa) naszych głównych płodów rolnych: pszenicy o przeszło 10 tys. tonn, jęczmienia o blisko 8 tys. tonn. Jedyne owsa wywieźliśmy mniej o 5 tysięcy tonn.

Jak z tego widać rozpoczęliśmy już drugi rok gospodarczy pod znakiem wzmożonego wywozu zboża.

Ubiegły bowiem rok gospodarczy zamknęliśmy w dziedzinie handlu ziemiopłodami z zagranicą nadwyżką wywozu nad przywozem wszystkich czterech głównych gatunków zboża.

Najlepszym pod względem bilansu handlu zbożem był rok gospodarczy 1925/26. Jakże tedy przedstawia się wywóz i przywóz zboża w roku gospodarczym 1929/30 w porównaniu do roku gospodarczego 1925/26? Ilustruje nam to poniższa tabela, zestawiająca nadwyżki wywozu nad przywozem w latach 1925/26 i 1929/30 (w tys. tonn):

Pszenica (włącznie z mąką)	+ 123,1	+ 8,8
Żyto	+ 342,0	+ 330,1
Jęczmień	+ 168,4	+ 262,7
Owies	- 88,4	- 78,7

Z zestawienia powyższego wynika, iż podczas gdy w najpomyślniejszym pod względem bilansu handlu zbożem w roku gospodarczym 1925/26 nadwyżka wywozu nad przywozem wszystkich czterech głównych zbóż wyniosła 545,1 tys. tonn, to w roku gospodarczym 1929/30 680,4 tys. tonn, czyli aż o 145,3 tonn więcej.

Analizując kolejno wynik handlu poszczególnymi gatunkami wymienionych zbóż w roku gospodarczym 1929/30, należy stwierdzić na wstępie, że dodatnie saldo handlu pszenicą, wyrażające się w nadwyżce wywozu nad przywozem — 8,8 tys. tonn, zawdzięczamy głównie nadwyżce wywozu mąki pszennej (7 tys. tonn).

Znaczny stosunkowo wywóz żyta w ilości 330,1 tys. tonn osiągnięto w głównej mierze dzięki premjom wywozowym. Również i przy wywozie jęczmienia i owsa doniosłą rolę odegrały premje eksportowe. Równocześnie podkreślić należy znaczne podniesienie się eksportu mąki żytniej i pszennej, a więc uszlachetnionego wywozu zbóż.

Niepomyślnie natomiast rozwijał się wywóz słodu. Gdy przywóz słodu oblicza się na blisko 3,5 tys. tonn, to wywóz wyniósł tylko 430 tonn. Ujemnie również kształtował się bilans obrotu kukurudzą, której nadwyżka przywozu wyniosła 18 tys. tonn.

Pozatem zanotować należy bardzo silny wzrost wywozu otrąb. Nadwyżka eksportu otrąb wyniosła aż 180 tys. tonn, wartości 33 milj. Zł.

Ogółem dodatnie saldo bilansu handlu zagranicznego zbożami i przetworami w roku gospodarczym 1929/30 po potrąceniu wartości przywozu w sumie 38 milj. Zł, — wyniosło 179 milj

ZOFJA GOŁĘBIOWSKA.

## ZBUDŹ SIĘ, SUMIENIE!

NAPOLEON MAŁY.

(Po zamachu stanu, dokonany przez Ludwika Napoleona Bonapartego w r. 1851, znakomity powieściopisarz francuski, Victor Hugo skazany został na wygnanie. W roku 1852 wydał wspaniałą pamflet polityczny p. t. „Napoleon Mały”. Był to pierwszy głos, który ostrzegał Francję przed zgubnymi dla niej wpływami uzurpatora, który prorokował jej klęskę Sedanu. Głos ten przesiąknięty najwyższą troską o los Ojczyzny, nawoływał, by ocknęły się ze snu sumienia rodaków. Przewidywania Victora Hugo spełniły się, niestety. Ponieważ dzieło to jest bardzo mało u nas znane, a zawiera doskonałą charakterystykę ówczesnych stosunków we Francji, podajemy z niego najciekawsze wyjątki w dokładnym tłumaczeniu).

Od chwili owego krwawego zamachu stanu tryumfuje i panuje zbrodnia ohydna, podła, nie-

wiedzieli, że mają przed sobą bohaterów, którzy żołnierską swoją spełnili powinność!

Nadchodzi chwila, w której każdy musi zdać sobie sprawę ze swoich czynów i z tego, jak dalej postępować zamierza. Zbudźcie się sumienia! Jest już czas najwyższy! Jeżeli poczucie prawa, obowiązku, rozumu, zdrowego sensu, sprawiedliwości wam nie wystarczają — pomyślcie o przyszłości! Jeśli wyrzuty sumienia milczą — niechaj przemówi odpowiedzialność zbiorowa za to, co się w kraju dzieje!

A ci wszyscy, co biorą udział w bankietach i fetach na cześć Napoleona Małego, niech wiedzą, że nad gmachem Państwa powiewa czarna, żałobna chorągiew, że zbliżamy się nieuchronnie do straszliwej katastrofy.

Obecna sytuacja, choć napozór spokojna, jest pełna nieudomowień. Kiedy bowiem moralność publiczna została brutalnie zdeptana, na wszystko wokoło pada cień ponury, nigdzie nie widać punktu oparcia i wszelkie upadają gwarancje.

Zł. W porównaniu do dwóch lat ubiegłych, t. j. do roku gosp. 1927/28, kiedy ujemne saldo bilansu handlu zagranicznego zbożami i przetworami dało aż 220 milj. Zł nadwyżki przywozu nad wywozem i do r. gosp. 1928/29, kiedy saldo dodatnie wyniosło tylko 13 milj. Zł — wyniki obrotu zagranicznego zbożami i ich przetworami w r. gosp. 1929/30 musimy uznać za bardzo korzystne.

Nie ulega wątpliwości, że na osiągnięcie tych pomyślnych rezultatów przy eksporcie naszych płodów rolniczych wpłynęła w dużym stopniu celowa polityka rządu, dostosowana ściśle do zmienionych warunków, wyrazem czego jest przede wszystkim wprowadzenie systemu premij wywozowych — co było konieczne z uwagi na ich powszechne stosowanie, zawarcie umowy żytniej z Niemcami, dzięki czemu polsko-niemiecka komisja kieruje wywozem żyta z Polski i z Niemiec i w ten sposób powstrzymuje niżkę cen tego

zboża na rynkach międzynarodowych, wprowadzenie ulgowych taryf kolejowych, zwolnienie wywozu od podatku obrotowego i t. d. — wszystkie te posunięcia przyczyniły się w wielkiej mierze do tego, że Polska mimo niezmiernie trudnych warunków na rynkach światowych staje się znowu wielkim dostawcą zbóż.

Stało się odwrotnie. Polska nie została dopuszczoną do narad zabezpieczenia pokoju przed Niemcami wzamian za zniesienie okupacji Nadrenji. W układzie z 31/X 1929 rzekła się Polska prawa likwidacji majątku obywateli niemieckich w Polsce, które dał jej traktat wersalski, oraz prawa odkupu 14 tys. osad kolonistów niemieckich, obywateli polskich, do których nie powinny się wtrącać żadne układy państwa niemieckiego z Polską. Wszystko to dzieje się w czasie urzędowych pogroźek Niemiec przeciw granicom państwa Polskiego.

## Dlaczego nie będę głosował na sanację?

„Sanacja” B. B. — co obiecała, a co dała.

1. Obiecywała dobrobyt gospodarczy. Dała okres największej biedy od czasu odzyskania niepodległości. Wszystkie główne działy przemysłu wykazują od roku 1928 przeciętnie około 25 proc. spadku wytwórczości. Siła płatnicza ludności tak zmalała, że w dwu pierwszych miesiącach obecnego roku budżetowego, kwietniu i maju 1930, o 29 milionów zł. mniej niż w sierpniu 1929. Wynikiem biedy są zaległości podatkowe, które z 239 milj. w r. 1927 wzrosły do 414 milj. w r. 1929, chociaż podatki są ściągane tak mocno, że w trzech latach od 1927 do 1930 przewidziano kar za zwłokę i kosztów egzekucji na 58 milionów, a ściągnięto 128 milionów. W roku 1928 w Polsce zaprotestowano weksli 5 i pół miliona na sumę 1 miljarda 268 milionów zł, a same koszty protestów wyniosły 37 milj. 684 tys. zł.

2. Obiecywała rozkwit rolnictwa jako warsztatu pracy najliczniejszej części ludności kraju.

Dała niebywałą nędzę na wsi, która idzie w parze z tem, że cena żyta przeciętna w r. 1928-9 wynosiła 35 zł., a obecnie 18 zł. wedle wykazów rynkowych, a od 13 do 17 zł. w rzeczywistej sprzedaży.

3. Obiecywała racjonalne budżety państwowe i samorządowe.

Ludność płaciła w r. 1926-7 z podatków, opłat i t. d. do kas państwowych 2 miljardy 133 milj. zł. do kas samorządowych 485 milj. zł., razem około 2 miljardy 600 milj. zł., a w r. 1929-30, mimo ciężkiego stanu gospodarczego, musiała wpłacić do kas państwowych ponad 3 miljardy, do kas samorządowych 1 miliard 300 milionów, razem około 4 miljardy 300 milionów, czyli więcej o 1 miliard 700 milionów.

4. Obiecywała wzmocnienie pieniądza państwowego.

Zapas walut obcych w Banku Polskim 31.8. 1928 wynosił 501 milj. 700 tys. zł., a 20.9. 1930 spadł do 176 milj. 200 tys. zł. Wskutek tego Bank Polski między 20 a 30 września 1930 r. sprzedał złota za 141 milj. 620 tys. zł., celem

pokrycia potrzeb w walutach zagranicznych. Całość zapasu złota i walut w Banku Polskim 31.12. wynosiła 1 miliard 494 milj. zł., a 30.9. 1930 tylko 918 milj. zł.

5. Obiecywała kredyt zagraniczny dla życia gospodarczego Polski po pożyczce stabilizacyjnej z roku 1927.

Od tego czasu nie dostała Polska żadnej pożyczki zagranicznej większego znaczenia, kurs pożyczki stabilizacyjnej polskiej zagranicą spadł z 92 na 85, a innych pożyczek polskich podobnie.

6. Obiecywała wyborcom, że będzie broniła religii katolickiej w Polsce. Dnia 22 czerwca 1928 w Senacie większość klubu B. B., z marszałkiem Senatu p. Szymańskim i prezesem B. B. p. Romanem na czele, głosowała za zniesieniem okólnika, nakazującego praktyki religijne w szkole, a dnia 7 lutego 1930 wszyscy ks. Arcybiskupi, zebrani na naradę w Warszawie, oświadczyli, że są zaniepokojeni o dążności przeciwne religii i wychowaniu szkolnemu.

7. Obiecywała naprawę pokoju państwowego.

Dotychczas nic nie zrobiono dla naprawy ustroju, a jedyne zapowiedzi „sanacyjne” idą w tym kierunku, że ma być zmniejszony nadzór Sejmu i Senatu nad gospodarką budżetową i działalnością ministrów.

8. Obiecywała poszanowanie prawa, rzekomo przed majem gwałconego.

Najwyższa Izba Kontroli stwierdziła w swych sprawozdaniach wydanie w roku budżetowym 1927-28 bez upoważnienia ustawowego 589 milj. zł., w 1928-29 r. 220 milj. zł., w 1929-30 r. 72 milj. zł., a przekroczenia z r. 1927-28 spowodowały oskarżenie ministra skarbu przed Trybunałem Stanu. Równocześnie zaś liczne słynne napady pozostały bezkarne.

9. Obiecywała lepsze obyczaje wyborcze i sejmowe.

Sąd Najwyższy w orzeczeniach swych, unieważniających wybory, stwierdził szereg fałszerstw na rzecz B. B., a posłowie B. B. wywołali w Sejmie najliczniejsze burdy.

10. Obiecywała wzmocnienie zagranicą powagi państwa polskiego.

## Znamienne uchwały

Sejmik powiatowy w Tomaszowie Lubelskim zebrał się w dniu 12 września br. na posiedzeniu uchwalił jednomyślnie, bez żadnego głosu opozycji, poniższą rezolucję:

Sejmik powiatowy, zaniepokojony ostatnimi wypadkami zaszłymi w kraju, wyraża głębokie przekonanie, że horyzont polityczny i gospodarczy szybko się wyjaśni i naród zjednoczony w pracy i wysiłkach dla dobra i potęgi państwa polskiego poprowadzi najjaśniejszą Rzeczypospolitą do dalszego pełnego blasku, rozkwitu i stężenia potężnego państwa polskiego.

Sejmik powiatowy, jako przedstawicielstwo samorządowe powiatu wybitnie rolniczego, wyraża jednocześnie ubolewanie, że przez jakieś tragiczne nieporozumienie b. poseł Wincenty Witos, trzykrotny premier, prezes Rady ministrów w historycznych dniach sierpniowych w r. 1920, został pozbawiony wolności osobistej i wyraża mu uznanie za zasługi położone przy wskrzeszeniu państwa polskiego, przede wszystkim, że osobą swoją zadokumentował wobec historii, że chłop w Polsce dorósł do wysokości ponoszenia odpowiedzialności za rządy w państwie.

Sejmik powiatowy wyraża jednocześnie oburzenie z powodu napadu na b. posła Jana Dąbskiego I-go delegata rządu na konferencję pokojową w Rydze.

W drugiej uchwale Sejmik powiatowy w Tomaszowie Lubelskim przyłączył się do protestów, uchwalonych w całym kraju, przeciw zakusom niemieckim na Pomorze, w trzeciej zaś również jednomyślnie przyjętej, postanowił:

Sejmik powiatowy uchwała, że ani lokalny Sejmik, ani środki lokomocji nie mogą być używane do potrzeb akcji politycznej związanej z wybraniem, a czyni osobiście odpowiedzialnym b. przewodniczącego wydziału za przekroczenia, jakieby w tym kierunku okazały się.

## Zarząd główny T. S. L. w sprawie aktów sabotażu w Małopolsce Wschodniej.

Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej na plenarnym posiedzeniu, odbytem w Krakowie w dniach 4 i 5 października b. r., uznając, że obecnie położenie ludności polskiej w Małopolsce Wschodniej, wywołana akcją sabotażową żywiołów antypaństwowych wymaga szczególnej czujności ze strony Państwa i całego społeczeństwa polskiego.

Wzywa wszystkie organizacje społeczne i kulturalne, a przede wszystkim Koła T. S. L. na obszarze Małopolski Wschodniej do podjęcia jaknajbardziej intensywnej pracy organizacyjnej, i zapewnienia polskiej ludności wiejskiej opieki moralnej ze strony całego zorganizowanego społeczeństwa polskiego.

Stwierdza, że w obecnej sytuacji wzmocniona opieka nad ludnością polską w Małopolsce Wschodniej i szybkie zapewnienie jej możliwości zaspokojenia najpilniejszych potrzeb kulturalnych jest obowiązkiem całego Narodu Polskiego i zwraca się przeto do społeczeństwa polskiego w całej Polsce z gorącym wezwaniem o wydatną pomoc materialną na budowę polskich szkół, domów ludowych i kaplic w Małopolsce Wschodniej jako podstawowych ognisk kultury polskiej na tych terenach.

Dziś każdy zbrodniarz może rzucić sędziom w twarz straszliwe słowa:

— Przecież Naczelnik Państwa przelał tyle krwi bratniej! zgwałcił konstytucję, zdeptał prawo i uwięzić kazał jego obrońców! Cóż wobec takiego przestępstwa znaczy moje? On kazał strzelać do ludzi niewinnych! A wy, panowie, sędziowie, ministrowie i urzędnicy, wy, coście poszli nisko mu się pokłonić, wy, co prawie mu słowa uznania, wy, co apoteozujecie go za zbrodnię, za wydawanie bez kontroli pieniędzy publicznych, wy co mu gratulujecie „udanego czynu” — cóż wy odemnie chcecie!

Czas już najwyższy, aby sumienia obudziły się z tego długiego snu i apatii. Tej okropności, jaką jest triumf zbrodni, nie może przecie wciąż pokrywać obojętność milczenia. Historia was kiedyś wszystkich będzie sądzić! Dziś lwy ukrywają się w dumnej samotności, a człowiek wolny i prawy wśród ogromu ogólnego upadku moralnego opancerza się beźmiarem pogardy.

Sumienia, zbudźcie się!

Francja nie może już dłużej tolerować tych wszystkich nieprawości! W pewnych chwilach, w pewnych okolicznościach bierność jest rodzajem śmierci moralnej. Dziś brutalna przemoc zakrywa oblicze Prawdy! Dziś tłumiony jest starannie każdy głos opozycji, wolność stała się fikcją, nad prasą ciąży zmora konfiskat, a prasa gadzinowa jest suto opłacana za mydlenie oczu społeczeństwu!

Po zamachu wprowadzono u nas nową terminologię. Zbrodnia pana Bonapartego nie nazywa się zbrodnią, ale koniecznością państwową; trwonienie grosza publicznego — racją stanu jego proterjanie — ministrami; morderstwa salus Republicae; współpracownicy p. Bonapartego nie są złoczyńcami, bo nazywają się senatorami, posłami, bo piastują odpowiedzialne stanowiska; przeciwników zaś pana Bonapartego, którzy są obrońcami Prawa, porządku i sprawiedliwości nazywa się demagogami i partyjnikami.

Przed oczyma Narodu zbrodnia zamachu stanu jest wciąż jeszcze zamaskowana. I zjednuje sobie pan Bonaparte zwolenników, żerując na najniższych instyktach ludzkich, stwarza całe legiony utrzymanków za pieniądze ze skarbu Państwa.

Zwolennicy régime'u mówią:

— Nie spodziewajcie się niczego. Ten stan rzeczy, choć jest — jak mówi opozycja — hańbą kraju, musi trwać. Patrzcie: wolność prasy, myśli, intelektu, słowa — wszystko, co było wolnością lub jej gwarancją dziś już zniknęło, tego niema, to już jest mitem. Przyzwyczajają się do tego zwolna ludzie, uważają to za rzecz normalną. Państwo przecie jako takie istnieje, możecie jeść, pić i spać! Dlaczego chcecie zmian? Nie róbcie sobie żadnych iluzji! Obecny porządek jest stabilizowany na bagnietach, będzie trwać, bo jest teraźniejszością i przyszłością!

c. d. n.

## KRONIKA

**Po zwycięstwo!** Przerazenie wywołać miało, zdaniem sanatorów, pozbawienie opozycji jej przywódców. Ale się omylono. Niema w stronnictwach niezależnych tylu zdrajców i tchórzów, iżby sanacja mogła zatriumfować.

Legenda podaje, że gdy Zółkiewskiemu pod Cecorą podawano konia, by się ratował, to sędziwy hetman przebił konia, mówiąc, że gdzie wojsko ginie, tam i wódz umiera. Teraz wodzowie opozycji również nie uciekli od swych żołnierzy-wyborców. Nie ratowali się ucieczką ani Korfanty, ani Barlicki, ani Dębski, ani Witos, choć przeczuwali, co ich czeka, choć tak łatwo było się im schronić do Gdańska, do Czeskiego Cieszyna. Postanowili dzielić los wszystkich obywateli.

Polska im tego nie zapomni. Wyborcy nie odpłacą się im zdradą. Nie umkną z placu boju, nie stchórzą. Znajdzie się oczywiście trochę ludzi, którzy powiedzą: „Przeciw sile niema rady”, ale ogromna większość, ale to, co jest, co zasługuje na nazwę Narodu, zostanie niezłamane i nieugięte. Uwięzionych zastąpią nowi bojownicy, a ogół zwolenników stronnictw niezależnych z tem większą zaciętością walczyć będzie o wolność obywatelską, o prawa, o honor Polski.

Nie wywołują też zniechęcenia sprytnie perswazje, że wybory nic nie zmieniają, że tak czy inaczej Naród do władzy nie dojdzie, że w ostateczności będzie zastosowany jeszcze ostrzejszy terror. Głosować trzeba, bo te wybory mają rozstrzygnąć, po której stronie idzie Naród: po stronie swych legalnych i Konstytucji broniących przedstawicieli, czy też po stronie sanacyjnych warcholów?

**Kandydatury księży.** J. E. ks. arcybiskup Romuald Jabrzykowski, metropolita wileński zabronił duchowieństwu swej archidiecezji kandydowania do izb ustawodawczych, podobnie, jak to czynił podczas wytorów do poprzedniej kadencji. Na mocy postanowienia Stolicy Apostolskiej, każdy kapłan, kandydujący na posła do Sejmu lub Senatu, musi posiadać zezwolenie na to ordynariusza, swej własnej diecezji, w której ubiegają się o mandat do ciał ustawodawczych.

**2 milj. Zł. dla Be - Be.** „Łodzianin” donosi, że Związek Przemysłu Włókienniczego w Łodzi postanowił wyasygnować na wybory 2 milj. Zł. celem poparcia sanacji. Fabrykanci mają się opodatkować w stosunku do ilości zatrudnionych robotników. Jeśli za tę olbrzymią sumę sanacja przeprowadzi w Łodzi i w najbliższych okęgach ogółem 5-ciu posłów (co powinnaby sobie uważać za wielki sukces), to koszt wyboru każdego posła wyniesie 400.000 Zł. Na pierwszych miejscach mają stanąć b. poseł Jan Piłsudski i b. poseł Waszkiewicz.

**Starania p. Korfantowej.** Żona posła Korfantego bawi w Warszawie. Pani Korfantowa przedsięwzięła starania, aby ją dopuścili do twierdzy w Brześciu, celem odwiedzenia męża. Starania pani Korfantowej, podobnie jak żon i rodzin innych posłów, osadzonych w Brześciu nie odniosły skutku.

**Okres przedwyborczy.** Stronnictwo rządowe posiada w społeczeństwie polskim większość przygniatającą. Mianowicie: całą z nielicznymi wyjątkami administrację państwową, całą policję całą finansjerę, przynajmniej o połowę bogatszego ziemiaństwa szlacheckiego, oraz całą magnaterję, szczególnie wschodnią z takimi na czele, chlubnie w historii polskiej zapisanymi nazwiskami, jak Branicy i Radziwiłowie. Na stronnictwa opozycyjne przypada smutna reszka społeczeństwa: chłopci pod wodzą stronnictw chłopskich, robotnicy pod wodzą P. P. S. i N. P. R., rzemieślnicy, warstwy wiejskie i miejskie, młodzi pod wodzą Stronnictwa Narodowego oraz warstwa oświecona, grupująca się przy wszystkich tych stronnictwach opozycyjnych.

Ponieważ rząd w poczuciu wysokiej swej godności zapewnił krajowi wolność i czystość wyborów, więc na pytanie co do losów powyższego rachunku w dalszym okresie przedwyborczym możemy odpowiedzieć tak, jak góral tatrzański odpowiada na pytanie, czy będzie deszcz: „Deszczu nie będzie, chyba żeby lało...”

**Duchowieństwo i sanacja.** Wprawdzie nie znamy dotąd sanacyjnych list kandydackich, po tem jednak, co działała w ubiegłych dwóch latach w dziedzinie religijno-moralnej, zaufania do siebie w porównaniu z 1928 roku chyba nie wzmocniła. Co się wtedy zarzucało kandytom bebekowskiemu, zostaje mutatis mutandis (bez zmiany) i teraz w mocy. Uzupełnione maturalnie materiałem krytycznym, jakim w międzyczasie dysponujemy, a w którym takie pozycje, jak obalenie przez senacki klub B. B. okólnika o praktykach religijnych w szkole na specjalną zasługują uwagę.

**Osiem konfiskat w ciągu doby.** „Słowo” radomsko-kieleckie uległo ośmiokrotnej konfiskacie. Jest to w swoim rodzaju rekord. Po konfiskacie ukazał się dziewiąty nakład tego pisma.

**Zbędne obchody.** Wojewoda kielecki rozesał zaproszenia do organizacji społecznych i do J. E. Ks. Biskupa Łozińskiego na zebranie, celem zorganizowania komitetu obchodu 10-lecia zwycięstwa polskiego nad Bolszewikami na dzień 19 października. Pierwszy odpowiedział na to J. E. Ks. Biskup Łoziński, że społeczeństwo już obchodziło 10 rocznicę „Cudu nad Wisłą” i z jego ramienia nikt udziału ani w Komitecie, ani w obchodzie nie weźmie. Śladem duszpasterza diecezji poszło 11 największych organizacji kieleckich i wystosowało do wojewody pismo, w którym wyraźnie stwierdzają, że zgodnie ze sumieniem i prawdą historyczną, uroczystość „Cudu nad Wisłą” Polacy-katolicy obchodzili 15 VIII i wskutek tego nie wezmą udziału ani w Komitecie, ani w obchodzie zorganizowanym w dniu 19 października. Pismo zostało podpisane przez wszystkie stowarzyszenia narodowo-katolickie, a nawet przez stowarzyszenia zawodowe polskiego kupiectwa.

**Kobiety na froncie sanacji.** Sanacja poczyna się powoli orientować, że nastroje w kraju są dla niej wrogie. Kierownicze sfery sanacyjne postanowiły więc na front wysunąć kobiety, by w ten sposób zyskać sobie zaufanie i głosy wyborczyń. W ostatnich dniach zauważono duży ruch przedwyborczy w „Rodzinach Policyjnych Wojewskowych” i tym podobnych organizacjach.

Kierownicze sfery sanacji musiały oczywiście przyrzec kobiecym organizacjom sanacyjnym, że niewiasty sanacyjne otrzymają poczesne miejsca na listach. Przyrzeczenie to wzbudziło oczywiście duże apetyty mandatowe wśród działaczek sanacyjnych. Prócz p. Waśkowej i Jaworskiej, które będą walczyć o zachowanie swych mandatów dotychczasowych, ubiegać się o nie mają zamiar panie: Moraczewska, Switalska-Fularska, Grzędzińska Kistlikisowa (województwa wileńska) Najbardziej jednak pewne miejsce na liście ma otrzymać p. generałowa Hubicka. Z tego wynika, że tak czy owak sanacja dąży do zmilitaryzowania Sejmu.

### Państwowe Listy Wyborcze.

W dniu 10 bm. Państwową Komisją wyborczą pod przewodnictwem gł. Komisarza wyborczego sędziego Sądu Najwyższego na posiedzeniu trwającym od godz. 12:20 ustaliła ważność zgłoszenia list, jak również przytąpiła do zatwierdzenia i nadania numerów następującym listom:

- 1) Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.
- 2) R. P. S. Frakcja rewolucyjna.
- 4) Stronnictwo Narodowe.
- 5) Blok lewicy socjalistycznej (Bund i innej tylko do Sejmu).
- 6) Żydowski Robotniczy Komitet Wyborczy (Tafle Sicn) — jak wyżej.
- 7) Centrolew.
- 11) Ukraińsko-Białoruski blok wyborczy.
- 12) Niemiecki blok wyborczy.
- 14) Blok Narodowy Żydów w Małopolsce.
- 16) P. P. S. lewica.
- 17) Blok obrony praw narodowości żydowskiej — (Grünbaum)
- 18) Ogólno-żydowski narod. blok gospodarczy
- 19) Katolicki Blok ludowy.
- 21) Monarchiści (tylko do Sejmu)

Listy: Nr. 3 — Komunistyczna, Nr. 8 — Ukraiński Blok „Zmaganie”, Nr. 10 — Selrob-Jednost, Nr. 13 — Zjednocz. Chłopsko-robotnicze „Samopomocy”, Nr. 15 — „Ruskaja organizacja” — zostały odrzucone celem zbadania autentyczności podpisów.

### Dziesięć Przykazań dla rodziców

Jeden z amerykańskich miesięczników, poświęcony życiu rodzinnemu, podaje ostatnio „Dziesięć Przykazań” piora Pawła E. Pitmana, zadedykowanych „wszystkim tym, którzy przyjęli rodzicielstwo, jaką pożądaną odpowiedzialność i wysoki przywilej”. Przykazania te brzmią jak następuje.

1. Będziesz kochał dziecko swoje z całego serca twego, z całej duszy twojej, ale mądrze, całym rozumem twoim.
2. Będziesz traktował dziecko swoje, nie jako coś należącego do ciebie, lecz jako osobę.
3. Będziesz traktował szacunek i miłość dziecka, nie jako ci coś należącego, lecz jako coś przez ciebie zrobionego.
4. Za każdym razem, ilekroć się zniecierpliwisz z powodu niedojrzałości dziecka i jego brojenia, przywołaj na pamięć swoje własne niedomagania i błędy z okresu swego dzieciństwa.
5. Pamiętaj, że przywilejem dziecka jest mieć cię za bohatera i bądź godnym tego imienia.
6. Pamiętaj również, że twój własny przykład jest bardziej wymowny, aniżeli twoje moraliza-

torstwo i wyszukiwania w dziecku błędów.

7. Będziesz się starał zostać drogowskazem na drodze dziecięcego życia, a nie wybojem, z którego koło wybrnąć nie może.

8. Będziesz uczył dziecko twoje stać na własnych nogach i staczać własne walki samodzielnie.

9. Będziesz pomagał dziecku widzieć piękno, stosować dobroć, kochać prawdę i żyć w przyjaźni.

10. Obowiązkiem twoim jest stworzyć z własnego domu — niebo dla siebie samego, dla swych dzieci i przyjaciół twych dzieci.

Dziwne, że obowiązki te światu przypominać musi p. Pitman, gdyż przecież zawarte są one w nauce Chrystusa i dekalogu w o wiele szlachetniejszej formie.

### Arka Noego.

Cała prasa niezawisła zajmuje się listą państwową B. B. tem pomieszaniem w jednym kotle elementów sprzecznych pod względem ideowym i politycznym, tem dziwnym współżyciem wilków z baranami, lisów z kogutami i lampartów z zajęciami, współżyciem, które przypomina biblijną arkę Noego.

Zwrócono już uwagę na sąsiedztwo żydów, ewangelików, prawosławnych, staroobrzędowców z przedstawicielami duchowieństwa katolickiego. Zestawienie to nie jest przytem zgoła oparte na wzajemnem poszanowaniu ucni religijnych kombatantów politycznych. Figurujący na 50-miejscu listy rządowej Ukrainiec właściwie (Rosjanin) z Wołynia p. Bogusławski wygłosił w poprzednim Sejmie przemówienie, skierowane ostro przeciw rewindykacji kościołów katolickich, zamienionych przez rządy rosyjskie na cerkwie prawosławne. P. Bogusławski z pewnością nie zmienił swoich przekonań pod tym względem, a jednak staje do wyborów ramię w ramię z ks. Żongolowiczem, duchownym katolickim i wice-ministrem wyznań, który właśnie sprawę odzyskania zabranych kościołów ma w swem urzędowaniu. A po drugiej znowu stronie ks. Żongolowicza kroczy ewangelik Ewert, który w Senacie wypowiedział napastliwą mowę przeciw Kościołowi Katolickiemu.

To samo widzimy w zakresie poglądów na sprawy narodowe. Znowu nie chodzi tylko o to, że na liście rządowej obok wspomnianych już Ukraińców, widnieją nazwiska 5 żydów (3 do Sejmu i 2 do Senatu.) Daleko mniej jest zrozumiałe, że obok p. Hołówki, propagatora programu federalistycznego, potępiającego polską pracę narodową na Kresach Wschodnich, kroczą przedstawiciele lwowskiego „Zespołu Stu” chcący uchodzić pod względem polityki kresowej za zdecydowanych narodowców.

Najjaskrawsze jednak różnice zawiera lista rządowa pod społeczno-gospodarczym kątem widzenia. Przedstawiciele ziemiaństwa i ciężkiego przemysłu, idą pod rękę z rewolucyjnymi marksistami z t zw. B. B. S. Książę Janusz Radziwiłł, szef „frontu gospodarczego, reprezentującego liberalizm gospodarczy, widzi o parę kroków od siebie p. Stefana Starzyńskiego, wiceministra skarbu, komendanta także „frontu gospodarczego”, ale diametralnie sprzecznego, bo opartego na zasadzie kapitalizmu państwowego, czyli etatyzmu.

Nie można wreszcie pominąć i czynnika moralnego, choćby dlatego, że mamy do czynienia z listą „sanacji moralnej”. Są na niej nazwiska ludzi, obarczonych ciężkimi zarzutami prywatnej i publicznej natury. Nie siedzą oni w Brześciu, nie mają wytoczonych spraw sądowych i najspokojniej zabiegają o — zaufanie społeczeństwa.

Cóż spędziło to całe tak sprzeczne towarzystwo na wspólną arkę? Jednych — ambicje, innych interes, wielu rozkaz. A wszystkich obawa przed nadchodzącym — p. topem.

M. K.

**WSZELKIE DRUKI**  
starannie — szybko — tanio  
wykonuje

**DRUKARNIA**  
**UDZIAŁOWA**  
Rzeszów 3-go Maja (naprzeciw poczty).